

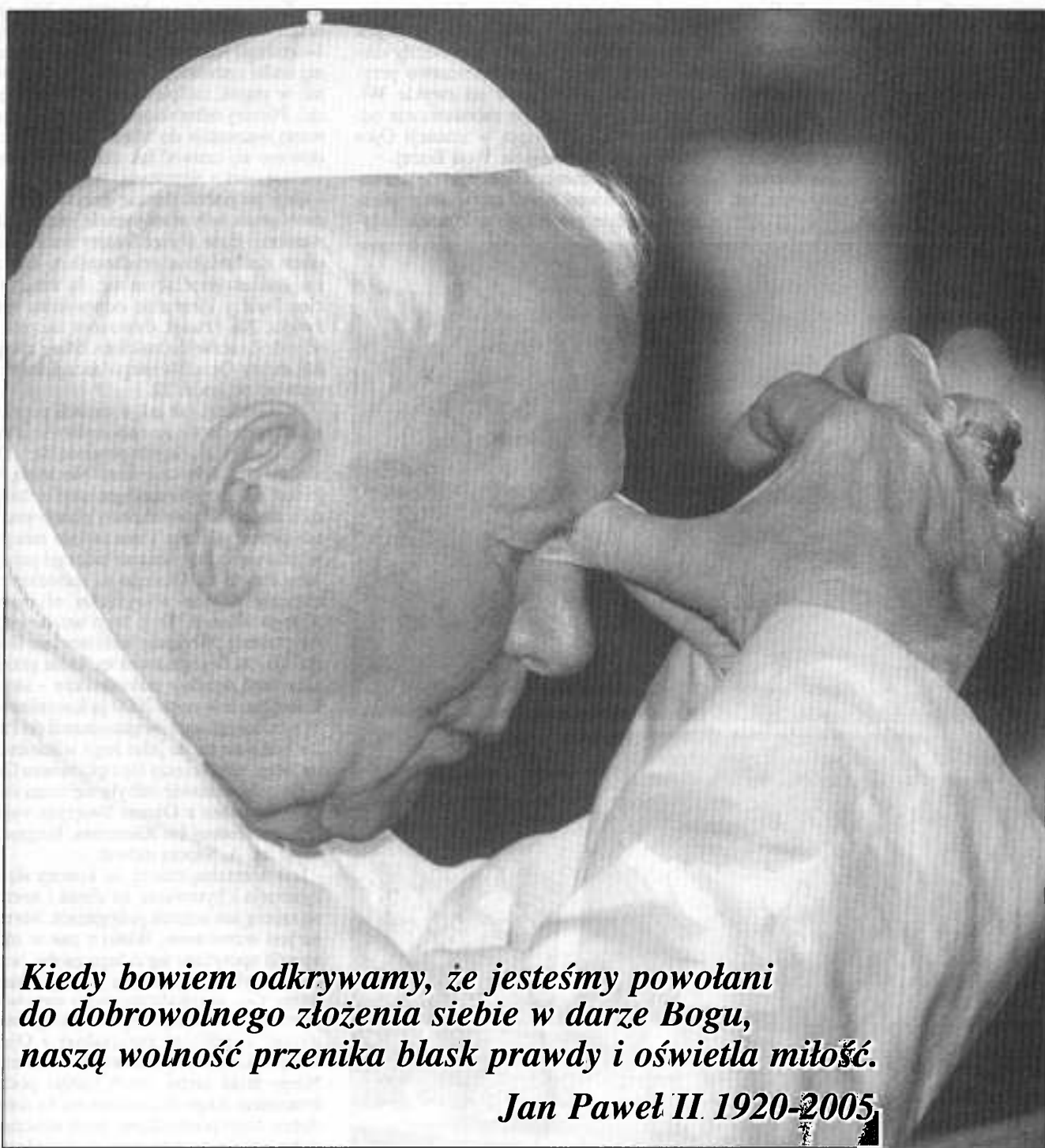
GAZETA USTRONSKA

Nr 14 (704)

7 kwietnia 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651



*Kiedy bowiem odkrywamy, że jesteśmy powołani
do dobrowolnego złożenia siebie w darze Bogu,
naszą wolność przenika blask prawdy i oświeśla miłość.*

Jan Paweł II. 1920-2005.

COŚ ZOSTAŁO NAM ZNOWU DANE

„Dokonało się”, „Szukałem was, teraz przyszlście do mnie”, „Żegnaj Ojcie”, „Król naszych sumień”, „W nas będzie żył wiecznie”, „Byłeś, jesteś”, „Niezwyczajne misterium cierpienia”, „Płacz po Nim cały świat”, „Byłeś dla nas darem Bożego Miłosierdzia”, „W górę serca, On jest już w raju”, „Jan Paweł Wielki”, „Żegnaj Ojcie”, „Nieśmiertelny” – to tytuły z poniedziałkowych gazet. O śmierci Ojca Świętego dowiedzieliśmy się w sobotę wieczorem. Byliśmy wówczas w swych domach, część modliła się za Jana Pawła II w kościołach. W tej trudnej chwili, chwili jego odejścia, wspominaliśmy te wszystkie lata, w których nam towarzyszył, wspierał nas, wskazywał drogę. Modlitwą, zadumą, łzami żegnano Ojca Świętego w ustronkich kościołach.

W parafii św. Klemensa w Ustroniu Centrum

- Dzisiejszy dzień ma dla nas szczególne znaczenie, gdyż cały świat jest zjednoczony, serca wszystkich zbliżają się do Boga, bo tylko w Nim znajdują odpowiedź na sens życia, na sens cierpienia; znajdują odpowiedź jaki jest sens śmierci. Łączymy się w modlitwie za naszego zmarłego Ojca Świętego, aby dobry Bóg przyjął Go do grona swoich wybranych świętych - mówił w niedzielę przed mszą świętą ks. Zbigniew Kozioł w kościele św. Klemensa. Parafianie modlili się w skupieniu, tak jak w dniach poprzednich.

- Przed Świętem Miłosierdzia Bożego, co roku mamy zwyczaj odprawiać nowennę, czyli codziennie o godz. 15 od poniedziałku wielkanocnego odprawiane jest nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego – mówi proboszcz parafii św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota. – Gdy w piątek o stanie zdrowia papieża dochodziły dramatyczne wieści, na nabożeństwo przyszło o wiele więcej osób niż zwykle. Widząc taką potrzebę, po nabożeństwie odprawiłem mszę świętą w intencji Ojca Świętego o wypełnienie Woli Bożej.

Od tego momentu rozpoczęło się czuwanie. Wystawiony został najświętszy sakrament i ludzie modlili się w kościele indywidualnie, aż do wieczornej mszy świętej.

Później kościół też był otwarty i wierni przychodzili indywidualnie się modlić. Kościół został zamknięty o godzinie pierwszej. W sobotę w kościele przez cały dzień modlono się, a po nabożeństwie Miłosierdzia Bożego rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Po mszy wieczornej nadal czuwano, a o godz. 21, podobnie jak w piątek, odśpiewano Apel Jasnogórski. Później odmówiono różaniec, odśpiewano wezwania do Matki Bożej. Zdecydowano się czuć tak długo, aż nadejdą wiadomości z Watykanu.

- Gdy po nabożeństwie przyszedłem na probostwo, w tym momencie zastała mnie wiadomość, że Ojciec Święty zmarł. Wróciłem do kościoła, uruchomiłem dzwony i ogłosiłem modlącym się, że zmarł Ojciec Święty i zostanie odprawiona msza święta. Na dźwięk dzwonów zaczęli się schodzić ludzie do kościoła. Mszę za spokój duszy Ojca Świętego zaczęliśmy odprawiać po godz. 22.

W niedzielę, tak jak w dniach poprzednich spotkano się na nabożeństwie. Przed modlitwą ks. A. Sapota powiedział: - Dzisiejsza niedziela - nazwana Niedzielą Miłosierdzia, przypominająca nam o Bożym miłosierdziu, które chcemy przeżywać i o nie prosić dla nas i dla świata całego - wpłata się w fakt śmierci naszego papieża Jana Pawła II. Dlatego to nabożeństwo chcemy przede wszystkim ofiarować w Jego intencji. To z Jego ustanowienia świętujemy Niedzielę Miłosierdzia Bożego. To On beatyfikował tę, która przekazała nam orędzie miłosierdzia - siostrę Faustynę, a w roku 2000 ją kanonizował. W przeddzień tego święta odszedł do Pana. Liczymy na to, że jako Jego wikariusz tu na ziemi, teraz cieszy się oglądaniem Ojca.

Po nabożeństwie odbyła się msza święta pożegnalna z Ojcem Świętym wspólnoty parafialnej św. Klemensa. Rozpoczynając ks. A. Sapota mówił:

- Jest normalną rzeczą, że kończy się egzystencja i bytowanie na ziemi i normalną rzeczą jest smutek pożegnania. Normalne jest wzruszenie. Wielu z nas w różny sposób spotykało się z Jego osobą, wszyscy korzystaliśmy z Jego posługi, słuchaliśmy Go, dotykaliśmy Jego nauczania. Niech ta msza święta będzie pożegnaniem naszej wspólnoty parafialnej z Ojcem Świętym, niech będzie wypraszaniem dla Niego łaski nieba, niech będzie podziękowaniem Bogu Najwyższemu za dobro - dobro Jego pontyfikatu, Jego nauczania, dobro, które zostało nam wyświadczone. Dziękujemy Bogu za wszystko to, czego



doznaliśmy przez ten wspaniały długi pontyfikat.

Ks. A. Sapota wygłosił kazanie, w którym mówił: - Totus Tuus – Cały Twój. Podczas nabożeństwa ubrałem stulę zwaną „papieską”. Została wykonana z okazji pierwszej wizyty Ojca Świętego w Ojczyźnie w 1979 r. na 900-lecie męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Wręczono Mu taką stulę i w niej odprawiał nabożeństwo w Nowej Hucie. Ja także taką stulę dostałem, od przyjaciela, który ją projektował. Zwracam na to uwagę, gdyż jest to jedna z moich radości; radości ze swego rodzaju dotknięcia Ojca Świętego, a może dotknięcia przez Ojca Świętego.

Na pewno przez umysł niejednego z nas ostatnio przeszły chwile spotkań - bliższych czy dalszych - z Ojcem Świętym. Każdy z nas ma prawo do takiej osobistej refleksji. Każdy z nas ma prawo do przypominania sobie, jak to było w jego życiu z tym spotkaniem i każdy z nas ma prawo te swoje uczucia uzewnętrzniać. Nie ma obowiązku, ale ma prawo. Dlatego dzisiaj przekazujemy to sobie. Ja nie będę mówił o swoich przeżyciach, choć miałem ich dużo i są bardzo osobiste.

Chciałbym jednak, abyśmy się zastanowili, wszyscy, co do nas mówi Bóg. Każda bowiem sytuacja w dziejach człowieka jest znakiem od Boga, jest znakiem czasów. Znakiem, który jako ludzie wierzący powinniśmy przez wiarę starać się odczytać. I który powinniśmy chcieć zagospodarować. Dlatego osobiste refleksje są potrzebne, ale musi w nich być także chęć zobaczenia tego, co istotne. Nie tylko wzruszenie, nie tylko pamięć, nie tylko może pewnego rodzaju żal, że już tego nie będzie ale musi być refleksja nad przyszłością! (...)

Niektórzy próbują porównywać, i chyba mają takie prawo, śmierć Chrystusa i śmierć Jana Pawła II. Chrystus umierał na oczach widzów. Jedni przyszli ze współczucia, inni z ciekawości, także z różnymi innymi uczuciami. Jan Paweł II także umierał na oczach ludzi i też dużo było patrzących ze współczuciem, ale równie dużo było ciekawości i tych mniej szlachetnych uczuć. To przewijało się czasami przez takie czy inne pytania, dywagacje, rozważania. Umierał na oczach całego świata. I znowu pewne porównanie - o śmierci Chrystusa świat dowiadywał się powoli. Apostołowie się rozchodzili na cały świat. „Idźcie i nauczajcie.” I szli, ale to trwało. O śmierci Jego wikariusza cały świat dowiedział się w ciągu dziesięciu minut. Takie są współczesne możliwości. To dobrze, czy źle – nie nam sądzić.

Ale w tej śmierci jest także wielka katecheza. Ojciec Święty przez blisko 27 lat przemawiał. Niezliczoną ilość razy przemawiał i przekazywał nic innego jak to, co jest w Ewangelii. Współczesnym językiem, do współczesnego człowieka. To była ciągle katecheza. A ile z tego wysłyszeliśmy? W tej chwili, gdy różnego rodzaju stacje telewizyjne, radiowe, prasa po raz kolejny nam to przekazują to oczywiście słuchamy dalej. Ale słuchamy z większym zainteresowaniem. To ta jedyna katecheza - przypomnienie tego wszyst-

kiego co było, a druga, to katecheza głoszona z łoża śmierci. To przykład chrześcijańskiego umierania, przykład wielkiej wiary, że oto stoi się przed bramą do Domu Ojca. Tak, jak gdyby brzmiały pierwsze słowa pontyfikatu: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi.” Tu, te drzwi mają zostać otwarte i czyni się to na oczach całego świata. Myślę, że zwolennicy eutanazji może choć przez chwilę zauważyli, jak wielka jest godność umierania, jaka wielka jest godność ludzkiej naturalnej śmierci, jak wielka jest godność w przejściu z ziemskiego życia ku wieczności.

Te dwie katechezy, w ciągu ostatnich dni stale głoszone, postawiły przed nami pewne zadanie - znak do odczytania dla każdego z nas, ale także do zagospodarowania we własnym życiu.

Nie może bowiem być tak, że kłękamy i modlimy się, bo jesteśmy wzruszeni, bo tak każe nam uczucie. Nie może być tak, że jedziemy spotkać się z Ojcem Świętym, a zapominamy po drodze o mszy świętej, o uczestniczeniu w sakramentach świętych. Nie może być tak, że wzruszamy się Jego nauczaniem, pamięcią o tym nauczaniu a tego nauczania zupełnie nie przyjmujemy. Nie może być tak, że stajemy na baczność wtedy, gdy mass media nam każą, bo tworzą odpowiedni klimat, a gdy ten klimat się zmienia, wykonujemy co innego. Nie może być tak, że do Chrystusa przychodzimy tylko okazjonalnie, tylko z interesem. Bo słuchać nauczania papieskiego, to słuchać Jezusa Chrystusa. Wsłuchiwać się w ten przekaz, to wsłuchiwać się w przekaz Ewangelii. Przyjmując ten przekaz, to przyjmować Ewangelię.

Niech to dzisiejsze pożegnanie będzie taką naszą refleksją. Ale nie tylko dzisiejsze. Będziemy w najbliższych dniach uczestniczyli w przygotowaniach do pogrzebu Ojca Świętego, będziemy uczestniczyli w tym pożegnaniu. Może niejedno nas jeszcze zadziwi, zgorzzy, bo będzie wiele spekulacji, różnych pomysłów. Dlatego pamiętajmy przez cały czas, że uczestniczymy w życiu Kościoła, że jesteśmy Kościołem, że częścią tego Kościoła jest także tajemnica śmierci, tajemnica odejścia, ale istotą tego Kościoła jest życie; życie każdego człowieka, ale też życie Kościoła jako wspólnoty, życie w nadziei, którą jest Chrystus Zmartwychwstały. Musimy więc dalej się modlić za Kościół i modlić się o dobry następny pontyfikat. Bowiem życie Kościoła jest życiem nadziei, życiem przyszłości. Dlatego dzisiaj, gdy żegnamy się z Janem Pawłem II wsłuchujmy się w to wszystko, co do nas mówi Bóg i chciejmy odczytać te znaki czasu, chciejmy je wprowadzić w życie. Amen.

W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu

- Gdy ludzie się dowiedzieli, że stan zdrowia Ojca Świętego się pogarsza, odczuć można było skupienie. Wszyscy czekali na wiadomości, może nawet na cud – mówi proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu ks. Marian Brańka.

– Czuwań nie było. W momencie ogłoszenia śmierci zadzwoniły dzwony. W parafii wiejskiej bywa inaczej niż w mieście. Z miast śląskich wiem, że natychmiast wypełniły się kościoły, ludzie się modlili. U nas przyszło parę osób do kościoła, modlili się w ciszy przez godzinę. Potem modliliśmy się na porannych niedzielnych mszach świętych. O godz. 15 odbyło się nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego i byłem zdumiony ilością ludzi, którzy przyszli do kościoła. Msza święta w intencji Ojca Świętego odbyła się w poniedziałek. Zazwyczaj na poranną mszę przychodzi kilka osób, na tej mszy w połowie kościół się wypełnił. Ludzie odczuwali potrzebę bycia na mszy świętej.

W kazaniu ks. M. Brańka podkreślał, że Ojciec Święty był duchowym ojcem narodu polskiego. Gdy odszedł do Pana, dzieci będą zdawać egzamin, czy nauczyły się czegoś od ojca i czy potrafią żyć samodzielne, czy też pójdą w kierunku źle rozumianej wolności.

- W niedzielę dało się odczuć specyficzną atmosferę na mszach świętych. Ludzie w kościele tworzyli atmosferę ciszy, spokoju, modlitwy- mówi ks. M. Brańka. - Tę wielką tajemnicę, która ludzie przeżyli wraz ze śmiercią Ojca Świętego, czuło się podczas sprawowania mszy świętej. Nie było spontanicznych akcji, manifestacji. Czuło się żal, smutek, cierpienie i troskę o Kościół.

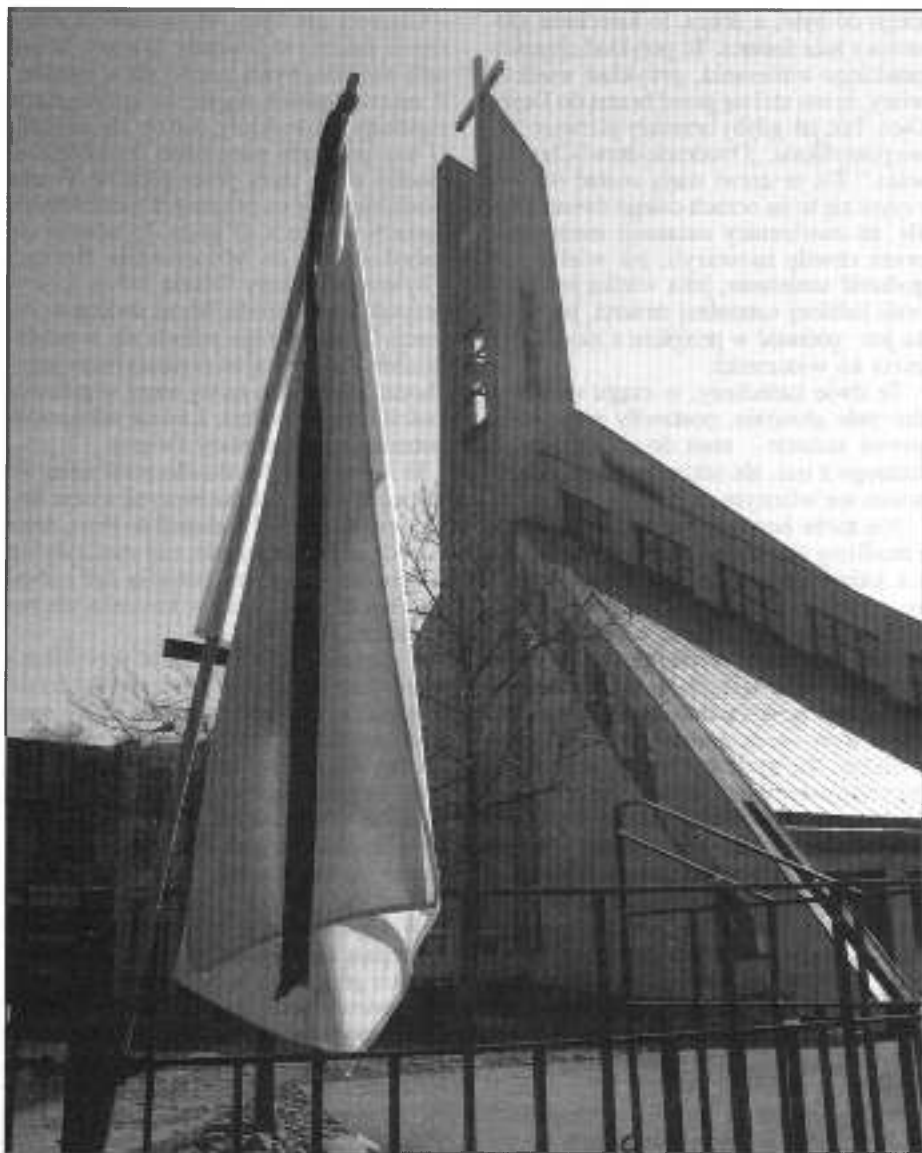
W Lipowcu, gdy ktoś umiera, dzwony rozlegają się o godz. 9 i 15. Do piątku w tych godzinach będą dzwonić dzwony.

O portret papieża poproszono też do szkoły podstawowej w Lipowcu. Korytarz w szkole został udekorowany, wszystkie inne obrazy zdjęto, aby dzieci też odczuły, że stało się coś ważnego w dziejach Polski i Kościoła.

- Każdy proboszcz zna swoją parafię i wie co można zrobić – mówi ks. M. Brańka. – Wymuszone nabożeństwa, wbrew woli ludzi nie spełnią swej roli. Inaczej jest, gdy są pewne tradycje i zwyczaje. Jednak po śmierci Ojca Świętego parafianie zaskoczyli proboszczów. Najlepszym tego dowodem poranna msza.

Ks. M. Brańka mówi też, że ustronscy proboszczowie swą posługę kapłańską, poza ks. A. Wenceplem, rozpoczęli za pontyfikatu Jana Pawła II. Dlatego tak są związani z tym papieżem.

- W 1978 r. byliśmy jeszcze w seminarium. Pamiętamy wielki entuzjazm, gdy dokonał się wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża, a teraz jesteśmy znowu świadkami wypełniania się kościołów, dźwięku dzwonów, ale już obwieszających jego śmierć, jego odejście. Cały nasz okres posługi kapłańskiej przypada na ten pontyfikat. Każdy z nas ma miłe wspomnienie ze spotkań z Ojcem Świętym. To był człowiek, który dostrzegał każdego. Nie tylko kardynałów i biskupów w Krakowie, ale dostrzegał też prostych młodych chłopaków, którzy byli klerykami. Zawsze umiał się serdecznie odezwać, pochwalić gdy prowadziliśmy różne posługi związane z uroczystościami św. Stanisława na Wawelu i na Skalce. To bardzo miłe wspomnienia.



W parafii Dobrego Pasterza w Polanie

- Za chorych modlimy się w każdy wtorek już od 22 lat. Zawsze we wtorek chorzy przychodzą się modlić lub z innych parafii są prośby o modlitwę. Naturalnie więc modliliśmy się za zdrowie Ojca Świętego. Gdy znalazł się w krytycznym stanie, przyszli wierni na Apel Jasnogórski. W sobotę po Apelu Jasnogórskim spontanicznie odprawiliśmy mszę świętą. Była to msza koncelebrowana z ks. kanonikiem Mieczysławem Mańką za zdrowie papieża. Po skończeniu mszy dowiadujemy się, że Ojciec Święty przeszedł do wieczności. Stało się to w czasie podniesienia – mówi ks. Alojzy Wencepel, proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie.

Rozległy się dzwony w Polanie, a w następne dni, dzwony odzywają się o godz. 15.00. Od momentu śmierci Jana Pawła II do kościoła w Polanie przychodzą się modlić wierni w różnych godzinach. W niedzielę zostają po mszach świętych. O 11.15 odprawiono mszę za Ojca Świętego. W poniedziałek ks. A. Wencepel odprawia w intencji Ojca Świętego jedną mszę rano i dwie wieczorem. We wtorek odbyło się spotkanie poświęcone bez-

robotnym, a poprzedziła je msza za Ojca Świętego.

- Ludzie spontanicznie przychodzą się modlić – mówi ks. A. Wencepel. – Jego śmierć przyjęto ze smutkiem, z wielkim bólem. Podczas kazań lży cisną się do oczu. Mówiłem o wielkości, o tym, że ten pontyfikat to niespodzianka, którą Pan Bóg dla nas uczynił, że Ojciec Święty dotychczas głosił swe kazania w jednym miejscu, teraz na całym świecie jednocześnie. Podkreślałem, że cały świat jest otwarty na Jego nauczanie, na Jego osobę. On daje nam wzór człowieczeństwa, jak żyć, cały czas prowadził nas przez życie, a teraz wybrał się na najtrudniejszą pielgrzymkę i pokazuje jak przejść przez śmierć do wieczności. To zaprzeczenie obecnej mody, że tylko ten jest piękny, kto jest młody, piękny i bogaty. Ojciec Święty pokazał, że w ciele zwiótchałym, schorowanym też jest ogromne bogactwo i w tym ciele można służyć do końca. Do wartościował człowieka, że każdy jest cenny, że nie ma ceny za życie człowieka. Dla mnie były to rekolekcje. To że Kuba ogłosiła trzydniowy okres żałoby jest nagrodą dla Ojca Świętego, za to co robił. Albania islamska, Indie, gdzie jest garstka katolików. Czekamy, że żałobę ogłosi Francja, razem z nami będzie się solidary-

zować. Ojciec Święty zrobił bardzo dużo dla całej ludzkości, której Francja czuje się bardzo ważnym, znaczącym ogniwem. Podobnie Niemcy. Wczoraj zadzwonili do nas bracia ewangelicy z kondolencjami, słowami współczucia, mówili, że są z nami. To piękny gest, szczególnie na naszym terenie. Dziękujemy za to i łączymy się ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Okazuje się, że człowiek jest wartością uniwersalną i wszyscy, jeden drugiemu, służymy. Coś zostaje z naszego dobra w drugim człowieku. Za to cenią Ojca Świętego członkowie innych wyznań, innych religii, że do wszystkich odnosił się z wielkim szacunkiem. Szanował innych i przez to zyskał sobie sympatię. Był proboszczem całego świata. I jest zapotrzebowanie na takich ludzi. Gdy doświadczamy wojen, gwałtów, Ojciec Święty zatrzymał świat przed pięknem, dobrem, miłością i pokazał, że warto służyć człowiekowi, wzbudził głód na wartości duchowe, którymi żyje człowiek, które stanowią o jego przyszłości, o przyszłości ludzkości.

W parafii Dobrego Pasterza przyjmuje się osoby bezdomne, pokrzywdzone. One przyjęły śmierć papieża z bólem.

- Zadajemy sobie pytanie, kto teraz będzie obrońcą tych biedaków. Nauka, którą nam zostawił, nauka miłosierdzia, zostanie. Bezdomni byli ze mną na ostatniej pielgrzymce do ojczyzny, na mszy na Błoniach w Krakowie. Ciągle mam to w pamięci, jak Ojciec Święty mówił wtedy o wyobraźni miłosierdzia. Nie mogłem powstrzymać łez, gdy mówił o biedakach, gdy stanął za nimi. Bardzo wyraźnie mówił, żeby stawać w obronie najbiedniejszych. Teraz to wszystko odżywa. Tak jakby to wszystko się działo teraz.

Parafianie z Polany uczestniczyli w spotkaniach z papieżem podczas wszystkich pielgrzymek do ojczyzny. Najczęściej w Krakowie, ale także w Łowiczu, Częstochowie, Kalwarii, Wadowicach. Do dziś pozostały wspomnienia z tych spotkań. Ks. A. Wencepel był osobiście dwa razy w Rzymie. Po raz pierwszy w 1982 r. z kamieniem węgielnym pod nowy kościół. - Były to początki budowy kościoła, a my pojechaliśmy z pielgrzymką na kanoniczację Maksymiliana Kolbe. Pięć godzin trzymali nas na granicy w Cieszynie, ale dojechaliśmy. Kamień tasczyłem w torbie. Ojciec Święty ten kamień węgielny pobłogosławił, a ja wtedy trzymałem go za rękę. Obecnie ten kamień jest wmurowany w nasz kościół.

Pierwsza kaplica w Polanie, pod Czanatorią, została poświęcona w 1978 r. tuż po wyborze papieża.

- Władze komunistyczne były zaszokowane i myśmy z tego skorzystali. Nie wiedzieli jak się zachowywać, ale już w roku 1979 po świętach Wielkanocnych przeszedł zakaz odprawiania mszy świętej. Ludzie w odpowiedzi na ten zakaz uporządkowali drugą część stodoły, więc ołtarz stanął w części nie zakazanej, wierni w połowie stali w części zakazanej. Pan Bóg tak się uśmiecha jak papież, który przez całe życie szedł z uśmiechem na twarzy, z pogodą ducha.

W parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Hermanicach

Już od wtorku po świętach, kiedy media przekazywały niepokojące wieści o pogarszającym się stanie zdrowia papieża w kościele NMP oo. Dominikanów w Hermanicach zbierały się spontanicznie grupy modlitewne, liczące do 10 osób, prosząc Boga o powrót do zdrowia Ojca Świętego.

Osoby te modliły się przed i po południu poza oficjalnymi nabożeństwami.

W piątek, kiedy ogłoszono, że papież przyjął wiatyk, czyli komunię udzieloną w obliczu śmierci, do kościoła zaczęło przychodzić wiele parafian i gości, by w ciszy modlić się za Ojca Świętego. Po wieczornej mszy św. od godz. 20.00 do 1.00 w kaplicy Słowa Bożego odmawiano tajemnice różańca świętego i koronkę do Bożego Miłosierdzia. Przed nocnym spoczynkiem przychodziło wiele ludzi, aby z potrzeby serca ofiarować modlitwę Bogu za coraz bardziej chorego Jana Pawła II. Szczególnie młodzież z o. Krzysztofem gorąco modliła się aż do 1.00 w nocy.

Tak samo było w sobotę. Na wieczornej mszy św. ogłoszono, że od 20.00 znów odbędą się wspólne modlitwy pod przewodnictwem ojców Dominikanów. Wiadomo już było, że Jan Paweł II odchodzi do wieczności. Spotkanie z wiernymi rozpoczęło od przeczytania przez o. przeora Roberta Regułę artykułu z Gazety Ustrońskiej, jak 10 lat temu papieski helikopter w drodze do Skoczowa obniżył lot nad Hermanicką Łąką. Ojciec Święty pobłogosławił budującemu się Sanktuarium i mieszkańcom Ustronia, a także młodzieży akademickiej.

Pod przewodnictwem dominikanina o. Jana Góry młodzież ułożyła na ławkach z prześcieradeł wielki krzyż i prostymi gestami bez słów, do muzyki Haendla witała przelatującego papieża, który zrzucił różańce. Po przeczytaniu z Gazety Ustrońskiej nr 22/95 dwóch artykułów: „Papież nad Hermanicami” i „Ojcowski Dom”, przystąpiono do odmawiania różańca świętego, jego wszystkich tajemnic.

Modlitwy przeplatano czytaniem fragmentów kazań z różnych pielgrzymek papieskich oraz artykułów o zamachu na papieża na pl. św. Piotra z jego najnowszej książki pt. „Pamięć i tożsamość”.

W czasie odmawiania Tajemnicy Radosnej Różańca Świętego biciem dzwonów ogłoszono śmierć Ojca Świętego. Z ogromnym wzruszeniem odmówiono 4 część różańca i odprawiono mszę św. w intencji zmarłego Jana Pawła II.

W oknach domostw już w piątek oraz w sobotę paliły się świece, symbolizujące łączność duchową z umierającym papieżem. Kto nie miał możliwości pójścia do kościoła modlił się z rodziną w domu. W kaplicy zawsze było od 20 do 50 osób.

W niedzielę, 3 kwietnia o godzinie 15.00 jak co roku odbyło się nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. To święto ustanowił właśnie nasz papież. Tym razem wierni wraz z o. przeorem modlili

się za duszę Ojca Świętego, który zmarł w Watykanie 2 kwietnia o godzinie 21.37.

W parafii św. Anny w Nierodzimiu

- W czasie choroby Ojca Świętego było więcej modlitwy, natomiast po śmierci w niedzielę przed każdą mszą był odmawiany różaniec i modlitwa po mszy – mówi proboszcz parafii św. Anny w Nierodzimiu, ks. Marian Fres.

W chwili śmierci Ojca Świętego ks. M. Fres był w Wadowicach. Tam modlił się wieczorem w bazylice. Gdy nadeszła wiadomość o śmierci papieża wiele osób zaczęło płakać. Po powrocie do Nierodzimia przed niedzielnymi mszami odmawiano różaniec, modlono się także po mszach. Po południu odbyła się msza święta w intencji Ojca Świętego. Przyszło bardzo wielu parafian. Kościół wypełnił się po brzegi. Było kilkaset osób chcących oddać hołd papieżowi. Parafianie w wielkim zasluchaniu, zamyśleniu, żalu, wzruszeniu.

W kazaniu ks. M. Fres mówił o trzech momentach, które przeżył podczas pontyfikatu Jana Pawła II. Pierwszy to doświadczenie dotyczące momentu, gdy dowiedział się o wyborze, a w Krakowie zapanowała euforia. Drugi moment dotyczył chwili, gdy dotarła wiadomość o zamachu. Był wówczas w Zakopanem na Krzeptówkach, tam gdzie obecnie jest

bazylika wdzięczności za ocalenie Ojca Świętego. Trzeci moment, to wrażenie z pobytu w Wadowicach, kiedy przeżył wiadomość o śmierci papieża. Kończącym motywem homilii było stwierdzenie, że nie wystarczy, że pamiętamy papieża, wzruszamy się, ale trzeba jego naukę sobie przyswoić, pogłębić, aby żyć nauczaniem Ojca Świętego.

- To zadanie na długie lata. Nie wszyscy jeszcze to potrafimy – mówi ks. M. Fres. - Jako naród szybko się wzruszamy, a potem w szarym dniu wszystko się rozmywa, chociaż widzę, że teraz jest mocny impuls. Do ludzi dociera, że papież już nic nam nie powie. Tego co zostało powiedziane, co napisał jest tak dużo, że każdemu starczy na całe życie. Pokazał też nam ideał chrześcijańskiego życia.

W kościele w Nierodzimiu po wszystkich mszach aż do pogrzebu papieża odmawiana jest koronka do Miłosierdzia Bożego. Dzwony dzwonią dwa razy dziennie.

W dniu pogrzebu po południu odbędzie się msza w intencji Ojca Świętego.

- W parafiach rozległych, gdzie wiele osób pracuje, ma własne gospodarstwa trzeba dobierać odpowiednie formy kierując się rozsądkiem, takie by ludzi zmobilizować i by miało to sens - mówi ks. M. Fres.

Parafianie bardzo licznie przychodzą do kościoła.

- Cały czas modlimy się za Ojca Świętego i myślę, że ta modlitwa pozostanie, będąc



dzie trwała. Inaczej dziś już mu nie podziękujemy jak tylko modlitwą.

Ks. M. Fres podobnie jak ks. M. Brańka był klerykiem, gdy wybierano papieża. - Byłem wówczas w seminarium w Krakowie. Świecenia mieliśmy w 1981 r. Całe nasze kapłaństwo przebiegło za czasów jego pontyfikatu i nasza wierność Kościołowi wiąże się z Janem Pawłem II. Teraz będzie inny papież – mówi ks. M. Fres. - Są młodzi ludzie, których całe życie przebiegło za tego pontyfikatu. Zresztą dla nas wszystkich to, że jest nasz papież, było czymś normalnym. To był nasz Ojciec Święty. Ale dalej, gdy nie będzie to już nasz rodak, musimy mówić nasz Ojciec Święty, bo papież to ojciec wszystkich katolików.

W parafii św. Brata Alberta na Zawodziu

W Ustroniu jako pierwszy obwieścił śmierć Ojca Świętego dzwon kościoła na Zawodziu. Zabrział w sobotę, 2 kwietnia około godz. 22. Kaplica św. Brata Alberta otwarta była już w piątek wieczorem, choć w modlitwie uczestniczyło niewielu ludzi. W niedzielę o godz. 10.30 ksiądz proboszcz Tadeusz Serwotka odprawił mszę świętą za duszę papieża, w tej intencji odprawiono nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.30 oraz Eucharystię w poniedziałek o godz. 16.30. Pytany o te trudne dla nas wszystkich chwile ks. T. Serwotka powiedział:

- Tyle pięknych myśli, ważnych słów kłębiło się w mojej głowie, ale gardło miałem tak ściśnięte żalem, że trudno było mi się wypowiadać. Możliwe to było dopiero w poniedziałek, choć w sercu nadal mam smutek, który pewnie długo mnie jeszcze nie opuści. Nasza parafia została ustanowiona dla gości uzdrowiska - kuracjuszy, ludzi często schorowanych, cierpiących. Ich udział w modlitwie, mszach świętych najpierw za zdrowie Ojca Świętego, potem za spokój jego duszy, nabiera szczególnego znaczenia.

Poniżej zamieszczamy fragmenty właśnie poniedziałkowego kazania, o którym ks. T. Serwotka mówił, że było pierwszym, podczas którego mógł swobodnie mówić. „(...) Dziś słyszymy liczne wyznania, świadectwa, także składane publicznie w radio, telewizji, że dla wielu ludzi jest to jakby nowy początek. Niektórzy wprost stwierdzają, że jakby narodzili się na nowo, coś zostało im znowu dane. Kochamy naszego papieża. Patrzyliśmy na tą jego mękę, na jego konanie. Tak wielu ludzi modliło się o zdrowie dla Niego, ale wola Boża była inna. Teraz patrzymy na cały świat pogrążony w smutku, w żałobie i widzimy, że smutek i żałoba przeraża się w coś innego. Ludzie stają się inni. Ludzie zaczęli się modlić, zaczęli się nawracać. Nadszedł czas łaski. Zaczynamy odkrywać potęgę modlitwy, zaczynamy odkrywać potęgę tego, co Ojciec Święty dla nas zrobił i co nam głosił. Tak wielu ludzi zmienia swoje życie właśnie w tym świecie, który już był za bardzo zagoniony, za bardzo zapatrzone tylko w gonitwę nie wiadomo dokąd, za pieniądzem, sła-

wą, chwałą, za medalami, za tytułami, za szczytami... Nagle jakby świat się zatrzymał i patrzymy inaczej. I dostrzegamy inne wartości. I to nie tylko my, katolicy, ale również ludzie wszystkich wyznań, a nawet niewierzący. Nadszedł czas łaski. Powstaje jednak szczególne pytanie: Czy ten czas łaski jest w stanie się utrzymać? Czy to nie jest tylko taki słomiany zapal, chwilowe wrażenie? Niektórzy bardzo intensywnie przeżywają śmierć Ojca Świętego, jego odchodzenie, tak jakby kogoś z najbliższej rodziny. Niech to zostanie w naszym sercu, w naszym życiu. Niech to zaowocuje przemianą życia. Niektórzy porównują, że tak jak Jezus Chrystus składał ofiarę ze swojego cierpienia i życia na ołtarzu krzyża, tak Ojciec Święty również składał taką ofiarę. Może po to, żeby ludzie się opamiętali, żeby otrzymali znowu kolejną szansę i łaskę. A zatem nie możemy zmarnować tego wszystkiego, co

jest nam dane, co obserwujemy, co przeżywamy. Niech pozostanie właśnie to rozmodlenie każdego z nas, rozmodlenie całego świata. Niech pozostanie ta ludzka solidarność, kiedy mobilizujemy się, żeby być razem, aby razem się modlić, aby razem czynić dobro, aby w ten sposób przemieniając świat naśladować Ojca Świętego w oddaniu Bogu i człowiekowi. Myślę, że nie można było lepiej zdać egzaminu ze swojego życia niż nam to pokazał Ojciec Święty. Ale moi kochani, każdy z nas od Boga również otrzymał tyle łask, aby na swój sposób zdać egzamin ze swojego życia i by móc odchodzić z tego świata z pokojem i radością, tak jak Ojciec Święty odchodził. Zatem niech to owocuje. Niech to zapadnie najgłębiej jak tylko może w nasze serca, w nasze umysły byśmy życia nie przegrali, ale byśmy zasłużyli na nagrodę nieba. **Maria Nowak**
Monika Niemiec. Wojsław Suchta



SKOCZÓW 1995

22 maja 1995 roku Jan Paweł II był w Polsce po raz czwarty. Wizytę nazywa się nieoficjalną, gdyż odbyła się przy okazji kanonizacji św. Jana Sarkandra, która miała miejsce 21 maja w Ołomuńcu w Czechach.

Papież chciał oddać cześć Janowi Sarkandrowi w Skoczowie, mieście, w którym urodził się święty. Odwiedził również Bielsko-Białą i Żywiec. Przed wojną, w szpitalu w Białej lekarzem był jego brat Edmund; z niedalekiego Czańca wywodzi się ród Wojtyłów, stąd dziadek Ojca Świętego przeniósł się do Lipnika koło Białej, gdzie urodził się jego ojciec. Stąd także pochodziła jego matka Emilia. To nie koniec papieskich powiązań z Podbeskidziem. To właśnie tutaj, 1 października 1978 roku, w Białej, w powstającej wówczas na osiedlu Złote Łany parafii św. Józefa, jako metropolita krakowski odbywał swoją ostatnią wizytację kanoniczną przed konklawe. Nie trzeba dodawać, że wielokrotnie można go było spotkać na beskidzkich szlakach turystycznych i narciarskich! Chodził po górach też w Ustroniu. Był na Czantorii, szedł szlakiem przez Orłową.

Już w 1990 roku radni Bielska-Białej wystosowali zaproszenie do Ojca Świętego, by odwiedził ich miasto. Niestety – nie można już było zmienić planowanej na 1991 r. pielgrzymki papieża do ojczyzny. Z kolejnym zaproszeniem zwrócił się biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy w lutym 1994 roku. Już wówczas zaplanowana była wizyta w Pradze i Ołomuńcu w Czechach, gdzie miał zostać kanonizowany św. Jan Sarkander, urodzony w Skoczowie – pojawiła się więc szansa... Swoje zaproszenia skierowali również przedstawiciele miasta i parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie. Tym razem zapadła decyzja o odwiedzeniu diecezji bielsko-żywieckiej.

Jednak dla ustroniaków najważniejszym był przelot Ojca Świętego nad Hermanicami. Właśnie Hermanice i zgromadzona na tamtejszej łące rozmodlona młodzież przywitała papieża w kraju. Tonąc w błocie czekała na tę chwilę uczestnicząc w forum ewangelizacyjnym, zorganizowanym przez ojców dominikanów. A w innym błocie i na dokuczliwym chłodziu, już na skoczowskim wzgórzu Kaplicówki, pod metalowym krzyżem przeniesionym tutaj z Katowic Muchowca, po pamiętnym spotkaniu w 1983 roku i przy ołtarzu stylizowanym na góralski szałas, czekał tłum wiernych z całej Polski i z zagranicy. Pielgrzymka roku 1995 miała także wymiar ekumeniczny. W skoczowskim kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej miało miejsce spotkanie Ojca Świętego z wiernymi Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Jak podkreślił sam Papież – nie mogło zabraknąć tego spotkania podczas wizyty na Śląsku Cieszyńskim, gdzie żyje najliczniejsza w Polsce wspólnota ewangelicka. *W sercach waszych niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też po-*

wołani jesteście w jednym ciele – rozpoczął spotkanie zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego biskup Paweł Anweiler. Co prawda, przeszłość we współżyciu ewangelików i katolików bywała różna, ale uważam, że współczesność daje liczne dowody ekumenicznego otwarcia. Dobrze charakteryzuje to przykład ewangelickiego kościoła w Międzyrzeczu koło Bielska-Białej, w którym katolicy zbierają się na niedzielnych Mszach od czasu tragicznej straty swojej świątyni. Cieszyńska rzeczywistość na pięć lat przed końcem II millennium chrześcijaństwa znaczone jest owocami Ewangelii Chrystusowej. Pomimo tych znaków jedność, o którą modlił się Chrystus, wciąż jest zadaniem do wypełnienia. Odpowiedzią na to wezwanie były papieskie słowa: Chociaż to nasze dzisiejsze spotkanie czasowo jest bardzo krótkie, to jednak jego znaczenie jest niezmiennie doniosłe. Jest ono bowiem świadectwem naszego wspólnego pragnienia szukania dróg do jedności chrześcijan, zgodnie z wolą naszego Mistrza i Pana: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojciec we mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał. Przypominając najważniejsze inicjatywy ekumeniczne obu wyznań, papież zachęcał wówczas także, by nadchodzący rok 2000 był zarówno wspólnym czasem dziękczynienia i wielbienia za dar wcielenia Syna Bożego, jak i czasem rachunku sumienia, pokuty i nawrócenia za grzech naruszenia jedności Kościoła Chrystusowego. Kościół czuje się dzisiaj

przynaglony przez swojego Mistrza do wzmocnienia wysiłków ekumenicznych, aby rok 2000 zastał nas jeśli nie zjednoczonych całkowicie, to przynajmniej mniej podzielonych.

Podczas dziękczynnej Eucharystii na Kaplicówce Ojciec Święty wygłosił słynną homilię o roli krzyża w życiu i potrzebie ludzi sumienia we współczesnej Polsce: Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska wola dzisiaj nade wszystkim o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Dopełnieniem homilii stały się słowa wygłoszone po Mszy świętej, kiedy to Papież zwrócił uwagę na bolesne koszty przemian gospodarczych i politycznych w ojczyźnie, dobitnie podkreślając: Ufam, ufam niezłomnie, iż moi rodacy odnajdą w sobie dość mądrości, siły i wytrwałości, aby tym trudnym problemom sprostać. Ufam, że zwycięży duch zgody, braterskiej współpracy oraz autentycznej troski o dobro Rzeczypospolitej. **Monika Niemiec**

Patrząc na was tutaj tak licznie zgromadzonych, oglądam raz jeszcze jako biskup Rzymu tę piękną ziemię śląską, którą nieraz dane mi było nawiedzać w mojej młodości, a później jako kapłanowi i biskupowi, a zwłaszcza jako metropolicie krakowskiemu. Dzisiaj witam tę ziemię ze szczególnym wzruszeniem, gdyż wpisana jest w nią także historia mojej własnej rodziny, zwłaszcza mojego ojca i starszego brata.

Nasz wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszono do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniami. Wyjątkowo bolesne doświadczenia ma pod tym względem cała Europa Środkowowschodnia. Pamiętamy ten okres zniewalania sumień, okres pogardy dla godności człowieka, cierpień tylu niewinnych ludzi, którzy własnym przekonaniom postanowili być wierni. Pamiętamy, jak doniosłą rolę odegrał w tamtych trudnych czasach Kościół jako obrońca praw sumienia — i to nie tylko ludzi wierzących!

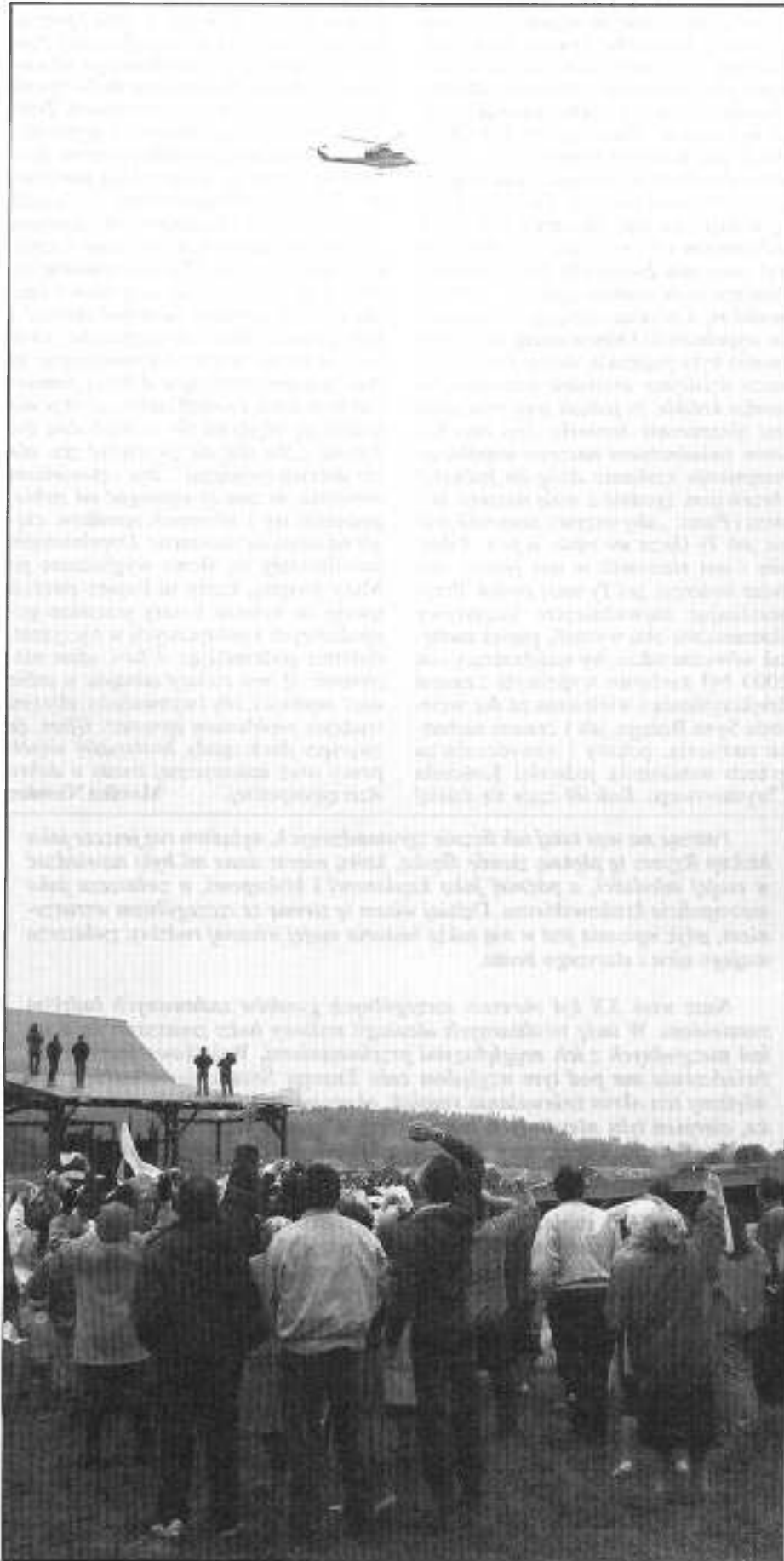
Zadawaliśmy sobie w tamtych latach pytanie: „Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień?” Za jaką cenę „może”? Właśnie: za jaką cenę?... Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć.

O tamtych czasach, czasach wielkiej próby sumień trzeba pamiętać, gdyż są one dla nas stale aktualną przestrożą i wezwaniem do czujności: aby sumienia Polaków nie ulegały demoralizacji, aby nie poddawały się prądom moralnego permissywizmu, aby umiały odkryć wyzwalający charakter wskazań Ewangelii i Bożych przykazań, aby umiały wybierać, pamiętając o Chrystusowej przestrodze: „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mk 8, 36-37).

Fragmenty homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Skoczowie

PAPIEŻ NAD HERMANICAMI

22 maja 1995 r. przed wizytą w Skoczowie papież przyleciał helikopterem nad Hermanice, by pozdrowić młodzież. Obok teksty, które wówczas zamieściliśmy w Gazecie Ustrońskiej.



22 maja, kilkanaście minut po godzinie 9, znad Goleiszowa nadleciał papieski helikopter. Obniżył lot i dwukrotnie okrążył na niewielkiej wysokości Hermanicką Łąkę, miejsce corocznych kolokwiiw dominikańskich dla młodzieży. O samym pomysle przelotu nad Hermanicami, dominikanin, ojciec Jan Góra wspomina: - Na wiadomość, że papież przyjedzie do Skoczowa pomyślałem, iż byłoby świetnie, gdyby przeleciał nad Hermanicką Łąką i „wywinął nad nią koziołka”. Bez-wiednie podpowiedział mi to ojciec Konrad z Rzymu zajmujący się tam polskimi pielgrzymami. On to użył sformułowania: „Poproś Ojca Świętego, żeby wywinął koziołka nad Hermanicką Łąką”. Ja się tego chwyciłem i w wielu listach prosiłem o to papieża. Pisałem tak: „Gdy Ojciec Święty pojedzie gdzie indziej, to uhonoruje to miejsce, a tutaj je stworzy”. Prosiłem także księdza biskupa Rakoczego o pomoc i on włączył się w to całym sercem. Nalot nad Hermanicką, bo tak to określają piloci, przygotowywany był od dawna, ale warunki atmosferyczne mogły w tym przeszkodzić. Jeszcze 22 maja o 6 rano nie wiadano czy papież poleci helikopterem, choć bardzo tego chciał, a nasza łąka była już w planie.

Ojciec dodaje jeszcze, że najgorsze były kpiny. Mało kto wierzył w to, że papież przyleci nad Hermanice. To determinowało, kazało wierzyć w niezmienną troskę, którą Ojciec Święty otacza młodzież.

- Przyjechaliśmy tu w czwartek wieczorem i zaczęliśmy przygotowania do powitania papieża – mówi Magda z Poznania. Z całej Polski w Hermanicach zjawili się ponad 300 młodych ludzi z duszpasterstw akademickich. Przygotowali układ choreograficzny, kilka prostych gestów do muzyki Haendla, takich które zostałyby zauważone przez papieża z helikoptera. Na prośbę pilotów próbowano kredą wyznaczyć duży biały krzyż. Niestety padający deszcz wszystko zmywał. Rozwiązaniem okazało się 100 pożyczonych prześcieradeł ułożonych na ławkach i stanowiących duży biały krzyż. 22 maja rano wokół niego ustawili się młodzież.

- Kto chce niech idzie do Skoczowa, ale jeżeli ktoś potrafi odczytać niewerbalne, bezsłowne znaki, to proszę by tu został – mówił o. J. Góra.

Okolo godziny 9 na Hermanickiej Łące zebrało się kilkaset osób, głównie młodzież i mieszkańcy okolicznych domów.

- Gdy przyleciał papież włączyli się ludzie z okolicy. Zapanowała wręcz ekstaza. Niektórzy płakali. Tworzymy to miejsce i czujemy radość, że Ojciec Święty o nas nie zapomniał – mówi Marcin z Krakowa. Dla Magdy sam fakt, że papież po-fatygował się nad Hermanice, był, jak to określiła fascynującym przeżyciem.

- Każdemu z nas miłe są wyrazy pamięci i uznania okazywane przez krewnych, znajomych, czy też zupełnie obcych ludzi. Toteż cieszy i nie bez znaczenia – dla wszystkich mieszkańców Ustronia – jest fakt, że Jan Paweł II wie o istnieniu Hermanic i poświęcił kilka minut swego cennego czasu, aby nas pozdrowić i spojrzeć z góry na naszą małą Ojczyznę. Dlatego

też cierpliwie czekałam na przylot helikoptera, aby w ten sposób oddać hołd należny wielkiemu człowiekowi – powiedziała nam obecna na łące Grażyna Tekielak, podkreślając, że jest wyznania ewangelickiego.

Z krążącego helikoptera ksiądz Dziwisz na polecenie papieża wyrzucił kilka różańców. Jeden z nich znalazł student z Rzeszowa. Ze łzami w oczach oddawał go ojcu Górze, gdyż jego zdaniem, ten różaniec był przeznaczony dla wszystkich i tu powinien pozostać, w miejscu gdzie tworzy się ośrodek dla młodzieży.

- Powiedziałem księdzu biskupowi, że gdyby papież zrzucił na Hermanicką Łąkę różę, to ja bym ją oprawił w złoto i tu zostawił – mówi o. J. Góra. – Papież nie tyle, że zrzucił różę, ale obdarował nas różańcami. Myślę, że to jest wspaniałe, że ta łąka rzeczywiście zakwitnie młodzieżą.

Przełot Jana Pawła II nad Hermanicami był wielkim wydarzeniem dla tamtejszej parafii i zakonu dominikanów. Jego przeor ojciec January powiedział nam:

- Ten oblot odbył się na wyraźne życzenie Ojca Świętego. Jest to ewenement w skali światowej. Jeszcze nigdy coś takiego się nie zdarzyło i można powiedzieć, że była to wizyta papieża. Młodzież jest oczkiem w głowie Ojca Świętego i dlatego zdecydował się na ten gest, który bardzo zobowiązuje. Dla miasta jest to wydarzenie historyczne. W pewnym sensie była to pielgrzymka do Ustronia. **Wojśław Suchta**

Przez ostatnie parę dni głównym tematem rozmów był przyjazd Ojca Świętego do Skoczowa.

Młodzież studencka, która z całego kraju zawitała do Hermanic, aby przygotować się duchowo do spotkania z Janem

Pawłem II rozbiła namioty wokół parafii. W ulewie, błocie i przenikliwym zimnie pod przewodnictwem dominikanina, ojca Jana Góry oczekiwała na poniedziałek, 22 maja.

Przypominam sobie, że podobna pogoda była w sierpniu przed czterema laty, gdy także tu w Hermanicach młodzież akademicka miała generalną próbę przed Światowym Spotkaniem Młodzieży z papieżem w Częstochowie.

Dekorowanie domu emblematami papieskim i flagą państwową nie tylko podkreśla radość z wizyty, ale stanowi również bezimienne zaproszenie do domu każdego zbłąkanego pielgrzyma, który znajdzie nie tylko miejsce do spania, ale i gorącą herbatę oraz może się ogrzać i wysuszyć. Do mnie akurat w tę zimną, deszczową niedzielę o godz. 2.00 zapukało do drzwi czterech młodych ludzi, którzy przyjechali z Poznania. Aby nie sprawiać kłopotu prosili o nocleg na strychu, w garażu lub w samochodzie. Zapewniali, że są przyzwyczajeni do skromnych warunków, bo to nie jest ich pierwsze pielgrzymowanie. Byli zaskoczeni, że znaleźli większy komfort niż się spodziewali. Ich radość nie miała końca jak jeszcze daliśmy im wejściówki do sektora 3 C.

Ogrzawszy się przy kominku poszli spać i o 5.00 rano wyjechali, zostawiając na stole kartkę z napisem „Dziękujemy”. Nie przyszło nam nawet na myśl, aby ich legitymować i coś przed nimi zamykać – cały dom stał otworem. Później spotkaliśmy ich jeszcze w korku samochodowym w Skoczowie. Byli bardzo szczęśliwi. Jechali jeszcze przez Wisłę do Szczyrku, aby na trasie do Żywca pożegnać Ojca Świętego. Nieopisana radość zapanowała wszędzie, gdy dowiedzieliśmy się, że dostoyny piel-

grzym Jan Paweł II po drodze do Skoczowa obniży lot nad naszą parafią i pobłogosławi nie tylko budującemu się sanktuarium, ale i jej wszystkim mieszkańcom.

Nikt nie wstydził się potoku łez płynących ze wzruszenia, jak helikopter papieski krążył nad naszymi głowami i gdy zobaczyliśmy w oknie białą postać Ojca Świętego.

Moim dorosłym dzieciom przykazałam, że mają moim przyszłym wnukom opowiadać o tych wielkich, wspaniałych dniach, które przeżywaliśmy tutaj w Hermanicach i w Skoczowie.

Nie sposób przy okazji kanonizacji Jana Sarkandra pominąć wspomnienia z ojcowskiego domu. Mieszkamy tu od pokoleń. Tu są nasze korzenie. Naszymi sąsiadami są ewangelicy. Pamiętam, jak rodzice szanowali ich wiarę. W święta ewangelickie w Wielki Piątek i 8 grudnia nie można było nic na zewnątrz robić w gospodarstwie. Nam jako dzieciom nie wolno było nawet przy zabawie krzyczeć, aby nie naruszyć powagi tych świąt.

Jeśli były jakieś nieporozumienia, nikt ich nie rozpatrywał w kategoriach katolik-ewangelik. Nie wiem, kto tu teraz podsycza rzekomą nietolerancję między nami. Mamy wielu przyjaciół ewangelików, których cenimy sobie jako ludzi dobrych i życzliwych. Jak często teraz my katolicy mieszkający tu na ziemi cieszyńskiej musimy się czerwienić za tych „co na górze”, gdy swoje gry polityczne prowadzą przeciw mniejszościom wyznaniowym.

Myślę jednak, że słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w Skoczowie – „iż łączy nas wspólna wiara w Chrystusa i wspólna Ojczyzna”, będą mottem do współpracy nie tylko ekumenicznej między nami. **Maria Nowak**



Watykan, 10 czerwca 1995 r.

+Drogi Ojcie Janie,

Hermanice zdały egzamin, powiedziały czym są i czym pragną być. Także O. Jan dał świadectwo, jak łącząc poezję z silną wiarą można przebić strzałą miłości nawet złowrogie chmury, by przez nie przedarły się promienie Bożego Miłosierdzia, które pragnie zapewnić człowieka o tym, że jest kochany i by tą pewnością podejmował ciężary swego życia i innych, bardziej słabych od niego.

Ja również dziękuję Hermanicom, że są i O. Janowi, że tam jest taki, jaki jest, bo Duch Św. uzupełni resztę, jeżeli pod Jego skrzydła schroni się razem z tymi, których obejmuje swą ojcowską troską duszpasterską.

Błogosławię Mu serdecznie i jeszcze raz Wszystkim, którzy zdążają różnymi drogami pod namiot na łące Hermanickiej. To błogosławieństwo kieruję również w stronę Jamnej, duchowej pustelni i odpoczynku w ciszy obecności Boga i Jego Matki.

Pozdrawiam serdecznie

Jan Paweł II

WRÓCIŁ DO DOMU OJCA

Od 16 października 1978 r., kiedy to Polak, Karol Wojtyła, został wybrany na papieża, 16. dzień każdego miesiąca był dniem jedności Kościoła polskiego z Ojcem Świętym. Ze względu na okrągły jubileusz obchody 25. rocznicy pontyfikatu były w 2003 roku szczególnie uroczyste i rozpoczęły się 12 października Dniem Papieskim. W 43. numerze Gazety Ustrońskiej z 2003 r. próbowaliśmy pokazać, w jaki sposób mieszkańcy naszego miasta przeżywali ten czas. Swoimi wspomnieniami z dnia, w którym ks. bp. Karol Wojtyła został powołany na Stolicę Piotrową, podzielili się z nami proboszczowie ustrońskich parafii katolickich.

Dzisiaj, kiedy Ojciec Święty już „wrócił do domu Ojca”, chcemy przypomnieć w oparciu o zamieszczony w 43 numerze GU artykuł „25 lat na Stolicy Piotrowej”, jak Kościół katolicki w Ustroniu świętował nie tak dawno jubileusz swojego Pasterza.

Parafia św. Klemensa

W parafii św. Klemensa w Ustroniu w intencji Ojca Świętego parafianie modlili się już podczas mszy św. o godz. 12.00, 12 października w Dzień Papieski. Myślą przewodnią tego dnia było hasło „Apostoł Jedności”. W dniu tym oraz 16 października odprawione zostało nabożeństwo różańcowe w intencji Ojca Świętego. [...] Rozważania prowadzili członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.

Mszę świętą koncelebrowaną, podczas której kazanie wygłosił proboszcz parafii ks. kanonik Antoni Sapota, uświetnił śpiew chóru „AVE”.

♦ ♦ ♦

Ks. Antoni Sapota: - W dniu wyboru Polaka na Stolicę Piotrową byłem na stażu w Łące koło Pszczyny. Z księdzem proboszczem szykowaliśmy tego dnia w piwnicy półki na przetwory. Jednak od czasu do czasu przerywaliśmy pracę i próbowaliśmy złapać jakąś zachodnią stację, żeby poznać wyniki konklawe. W pewnym momencie udało nam się złapać niemiecką rozgłośnię, z której serwisu zdołaliśmy początkowo zrozumieć jedynie, że papieżem został Polak. Dopiero po pewnym czasie dowiedzieliśmy się, że chodzi o ks. Karola Wojtyłę. Był to prawdziwy, radosny szok. [...] Dla nas Polaków żyjących w Polsce w 1978 roku fakt wyboru Polaka na Stolicę Piotrową miał niesamowite, doniosłe znaczenie i specjalną wymowę. [...]

Parafia Dobrego Pasterza

Od początku października parafianie z Polany modlili się w intencji Ojca Świętego na codziennych nabożeństwach różańcowych. W niedzielę, 12.10 Dzień Papieski świętowano podczas mszy świętych, kościół został specjalnie przystrojony, do puszek zbierane były datki. Wielu ustroniaków z parafii Dobrego Pasterza chciało wspierać papieża swoją modlitwą. Również 16 października w dniu jubileuszu do kościoła przyszło wiele osób. Odbyły się trzy msze św. Cały czas, od 8.00 do 21.00 trwało czuwanie. Proboszcz parafii powiedział, że widział wielkie skupienie, zaangażowanie w modlitwach a przede wszystkim miłość i szacunek dla Ojca Świętego.

Ks. Alojzy Wencepel: - 16 października 1978 roku wieczór spędzałem razem ze swoimi parafianami. Czekaliśmy na informacje o wyborze papieża. Osobiście, miałem nadzieję, że następcą św. Piotra zostanie Polak, ale miałem na myśli kardynała Wyszyńskiego. To on był najbardziej znanym naszym kapłanem na świecie. Pierwszy raz o wyborze Karola Woj-

tyły usłyszeliśmy o godz. 19.00 w wiadomościach radiowych. Potem czekaliśmy na Dziennik Telewizyjny, żeby dowiedzieć się więcej. Nie wiem, czy wszyscy pamiętają, ale spóźniony był o 5 minut. W telewizji zastanawiali się chyba co powiedzieć. Byłem bardzo szczęśliwy i pełen nadziei na przyszłość. [...]

Parafia św. Anny

W kościele św. Anny w Dniu Papieskim, czyli w niedzielę 12 października, odbyła się uroczysta msza święta w intencji Ojca Świętego i po południu nabożeństwo różańcowe z rozważaniem tekstów Jana Pawła II. W niedzielę po każdej mszy odbywało się nabożeństwo za Ojca Świętego z uroczystym Te Deum. 16 października odbyło się nabożeństwo z rozważaniem tekstów Ojca Świętego, później po uroczystym biciu dzwonów o godzinie 17.15 rozległo się uroczyste Te Deum, następnie różaniec za Ojca Świętego i msza święta w intencji papieża. Część wiernych udała się na czuwanie do sąsiedniej parafii w Hermanicach.

♦ ♦ ♦

Ks. Marian Fres: - Byłem wówczas na studiach w Krakowie w Śląskim Seminarium Duchownym. Wiadomość zastała nas w seminarium, gdy w poniedziałek po różańcu zeszliśmy na kolację. Ogłosił ją rektor. Znamienna dla tego wieczoru sprzed dwudziestu pięciu lat jest radość Krakowa, której się nie da opisać. O jedenastej wieczorem odbyła się msza święta w kościele św. Józefa na Podgórzu. Wcześniej tego kościoła nie znałem i wtedy byłem tam pierwszy raz. Olbrzymi kościół na Podgórzu. Zebrały się tłumy ludzi. [...] Nasze seminarium szło przez ulice miasta ze śpiewem, zresztą Kraków był cały rozśpiewany. Tak ten dzień utkwił mi w pamięci. Pamiętam też konsternację wyższych czynników państwowych, które nie bardzo wiedziały co robić, gdy ludzie się tak cieszyli.

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego

W niedzielę poprzedzającą 16 października po każdej mszy świętej odbywały się nabożeństwa różańcowe z końcowym akcentem – śpiewaniem Te Deum jako podziękowanie Panu Bogu za osobę Ojca Świętego. Podczas katechezy na lekcjach religii w szkole przedstawiano dzieciom postać Ojca Świętego. 16 października odbyła się msza święta i różaniec. Była to modlitwa za Ojca Świętego ze specjalnym kazaniem dla dzieci, gdyż była to msza szkolna.

- Dzieci znają go jako staruszka, a przecież gdy został wybrany miał 58 lat –

mówi ks. Marian Brańka. – Chodziło mi też o uświadomienie, że papieżem nie jest zawsze jakiś staruszek, że przyszedł na Stolicę Piotrową jako pierwszy z Polaków i jaka to była radość.

Kościół był udekorowany, wisiały flagi, a o godzinie 17.15 w dniu 16 października rozległo się bicie w dzwony. [...] Kościół był pełen wiernych.

♦ ♦ ♦

Ks. Marian Brańka: - W tym czasie sytuacja polityczna i gospodarcza była beznadziejna. Tymczasem taka radość, taka nadzieja, taki entuzjazm. W tym czasie byłem w Krakowie na studiach teologicznych na Seminarium Śląskim i przeżywaliśmy wybór Karola Wojtyły jako niesamowite wydarzenie, bo Kraków szczególnie zaangażował ten wybór w entuzjazmie, spontaniczności. Wszyscy wyszli na ulice i maszerowali na Wawel, gdzie bił dzwon Zygmunta. Nawet ci, którzy w tym czasie byli przygnębieni, załamani tym wszystkim, co się w Polsce działo, widząc te tłumy, chociaż nie słyszeli, że został wybrany papież, dołączali i szli z nami. Nawet ci, których nazywa się ludźmi z marginesu społecznego, też szli. Nas młodych kleryków w su-tannach, kandydatów do kapłaństwa, zaczęli, chcieli się spowiadać. Chyba każdemu człowiekowi udzielało się ogromne wzruszenie. Były oczywiście całonocne czuwania. Kraków fetował ten wybór szczególnie, bo to jednak z tego miasta został powołany papież.

Parafia św. Brata Alberta

W parafii św. Brata Alberta na Zawodziu do obchodów 25. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II przygotowywano się przez tydzień. Odbywały się nabożeństwa i codziennie w homiliach wspominanie osoby Ojca Świętego. Ksiądz proboszcz Tadeusz Serwotka dzielił się z wiernymi własnymi przeżyciami ze spotkań z papieżem.

- Każdy na pewno takie spotkania przeżywa inaczej – mówi ks. T. Serwotka. - Dla mnie te spotkania to najpiękniejsze przeżycia, najpiękniejsze rekolekcje i chociaż trwają kilka minut, są bardzo głębokie. Z okazji ćwierćwiecza pontyfikatu modliliśmy się, bo coś możemy dać Ojcu Świętemu – przyjść i cieszyć się na mszy świętej.

16 października odbyło się nabożeństwo różańcowe i msza poświęcona Ojcu Świętemu. Jako, że wcześniej informowano o uroczystej mszy w kaplicy na Zawodziu było dużo parafian i kuracjuszy. W niedzielę zakończono obchody jubileuszu mszą świętą z kazaniem poświęconym Ojcu Świętemu.



22 maja 1995 r. Jan Paweł II przed wizytą w Skoczowie nadleciał helikopterem nad Hermanicką Łąkę. Młodzież witała go entuzjastycznie. Fot. W. Suchta

Ks. Tadeusz Serwotka: - Byłem wówczas uczniem klasy maturalnej szkoły średniej w Cieszynie. Wiedzieliśmy o tym, że zmarł papież Jan Paweł I. Nauczycielka na języku polskim powiedziała, że będzie nowy wybór. Po wyborze pamiętam, jak podawał tę wiadomość komentator w dzienniku telewizyjnym i widać było, że nie bardzo wie czy się smuć czy radować. Już po tym można było stwierdzić, jak ogromny był to szok dla władz. A wśród ludzi ta ogromna radość, że to Polak – aż trudno było uwierzyć. W szkole cieszyliśmy się z faktu wyboru. Klasa była mieszana wyznaniowo, ale u wszystkich uczniów czuło się poruszenie, że Polak został papieżem.

Parafia Najświętszej Marii Panny Królowej Polski

W niedzielę, 12 października msze święte odbywały się w Hermanicach o stałych porach. Księża w swoich kazaniach nawiązywali do wybranego aspektu pracy duszpasterskiej Ojca Świętego, modlono się w jego intencji. Tak jak w całej Polsce, zbierane były pieniądze, a z ofiarności parafian dumny był proboszcz. Na październikowych nabożeństwach różańcowych również modlono się w intencji papieża.

W czwartek, 16 października odbyło się czuwanie modlitewne przed Najświętszym Sakramentem. O godz. 17 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, a o godz. 17.15 uderzono w dzwony. Potem odmówiono Tajemnicę Światła w intencji Ojca Świętego. O godz. 18.00 odbyła się msza św., podczas której kościół był wypełniony wiernymi. O godz. 19.00 rozpoczęło się spotkanie adoracyjne młodzieży, a o godz. 20.00 różaniec - część radosna. Modlitwa różańcowa przeplatana była rozważaniami, dotyczącymi samych tajemnic, ale również działalności Ojca Świętego. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski z przywołaniem szczególnej miłości Ojca Świętego do Matki Bożej. Po apelu koronka do Miłosierdzia Bożego również z rozważaniami, które przez całe popołudnie i wieczór, w głównej mierze prowadziły osoby świec-

kie. O godz. 22.00 modlitwa różańcowa i tajemnice bolesne, a o 23.00 tajemnice chwalebne. O godz. 24.00 uroczysta pasterka w intencji Ojca Świętego koncelebrwana przez czterech kapłanów.

♦ ♦ ♦
O. Józef Bakalarz: - Pamiętam dzień 16 października 1978 roku. Zostałem w Warszawie, w dużej, liczącej około 20 tys. osób, parafii na Służewie. To był poniedziałek i właśnie kończyłem katechezę z uczniami szkół średnich. O godz. 19.00 rozpoczynałem mszę św. dla studentów i miałem jeszcze wolną chwilę. Na korytarzu klasztornym złapała mnie nasa pocziwa pani Bronia, która zajmowała się sprzątaniem kościoła i woła: „Ojcie, mamy papieża!” Zdziwiłem się trochę, że mówi to z takim przejęciem. A ona prawie krzyczy: „Naszego papieża, kardynała Karola Wojtyłę...” i zaniemówiła. Ja również i tak chwilę staliśmy. Na samym początku myślałem, że to niemożliwe. Musiałem sprawdzić. O godz. 19.00 słuchałem wiadomości programu I Polskiego Radia i zanim zacząłem odprawiać mszę św. usłyszałem jeszcze potwierdzenie. Wspaniałą wiadomością podzieliłem się ze studentami, którzy przyszli na mszę i już tego dnia modliliśmy się w intencji papieża - Polaka.

Olbrzymiej radości, towarzyszyło jednak niedowierzanie. To niedowierzanie, że Konklawe wybrało właśnie Karola Wojtyłę brało się chyba stąd, że znałem go osobiście jako bardzo bezpośredniego człowieka, który nigdy nikomu nie okazywał wyższości, nie podkreślał faktu, że jest kardynałem. Nie miałem wątpliwości, że jest dobrze przygotowany do tej roli, że sobie poradzi, ale nie było w nim nic z hierarchy kościoła.

Podczas moich studiów w Krakowie, widywałem go dwa, trzy razy w roku. Zawsze też starał się uczestniczyć przynajmniej w zakończeniu Tygodnia Ekumenicznego, które przypadało 25 stycznia. Miało bardzo uroczysty wymiar, a potem spotykaliśmy się już w swobodniejszej at-

mosferze na kolacji i właśnie podczas takiej kolacji zdarzyła się sytuacja, która obrazuje jego charakter. Przejęty kleryk, który podawał wagę z barszczem czerwonym, potknął się i wychłapał zupę na sutannę kardynała Wojtyły. Ten zaśmiał się tylko i powiedział, że dobrze że nie wylał barszczu na białą sutannę przełożonego, bo by go pogonił. Na jego, czerwonej, nie będzie widać.

O innej jego zalecie charakteru - uporze w pokonywaniu przeciwności przekonał się wiele razy. Choćby wtedy, gdy cztery i pół roku przed powołaniem na papieża, wybrał się do nas na Rusinową Polanę do Królowej Tatr. Dominikańscy studenci byli tam podczas przerwy semestralnej na nartach, a kardynał na Gromniczną miał nas odwiedzić. Szusował już dobre pół godziny na nartach z Kasprowego Wierchu, kiedy zorientował się, że pomylił drogę. Inny by zrezygnował. On nie. Wspinał się z powrotem i dotarł z dwugodzinnym spóźnieniem. Odprawił mszę świętą, ale potem trzeba było wody dolać do zupy, bo nasz pobyt na Rusinowej już się kończył, kończyły się zapasy, a nie liczyliśmy na to, że kardynał jeszcze się zjawi. A jednak był z nami, posiedzieliśmy jeszcze, wspinał się gawędził, bardzo ładnie śpiewał, znał wiele górskich pieśni i kolęd. Góry, kapliczka bez prądu, światło małych lampek ...

Zabawna historia zdarzyła się, kiedy po kilku dniach pobytu na Rusinowej – ubrani jak cywile, zarośnięci – chcieliśmy, razem z o. Janem Górą, wejść do pokoju kardynała w klasztorze sióstr Urszulanek na Jaszczurówce. Byliśmy już na piętrze, a tu nagle siostry otoczyły nas kołem z groźnym wyrazem twarzy i były gotowe bronić wejścia. Kardynał Wojtyła zobaczył co się dzieje, wyszedł i przedstawił nas słowami: „To są synowie św. Dominika”. Widać było, że siostrą ciężar spadł z serca. To był taki człowiek - żadnego dystansu, naturalny, pogodny, z poczuciem humoru.

Anna Gadomska, Monika Niemiec,
Wojciech Suchta

KRONIKA MIEJSKA

W związku z żałobą narodową w czwartek, 7 kwietnia nie odbędzie się spotkanie mieszkańców osiedla Ustron Górnego. Zebranie zostało przełożone na wtorek 26 kwietnia br. Początek o godz. 17.00 w świetlicy Szkoły Podstawowej Nr 1. (mn)

W środę, 13 kwietnia Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skaliczkiej” wypełni poezja cieszyńskiego Jerzego Oszedy, syna zamienionej pary Jadwigi i Władysława Oszedów. Spotkanie w Klubie Propozycji zatytułowane „Świat poezji Jerzego Oszedy” będzie między innymi promocją tomiku wierszy „Lekki dotyk”. Muzycznie wzbogaci to popołudnie zespół poezji śpiewanej Szymona Marszałka. Początek o godz. 17.00. (mn)

15 kwietnia odbędzie się tradycyjne już sadzenie drzewek, zorganizowane przez Nadleśnictwo Ustron oraz Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu. Organizatorzy zapraszają z rodzinami na miejsce zbiórki na polu biwakowym w Dobce na godz. 16.30. Dotychczas członkowie i sympatycy klubu z rodzinami posadzili już około hektara młodego lasu. (ag)

Szkoła Organizacji i Zarządzania w Cieszynie razem z Zarządem Powiatowym PCK w Cieszynie po raz piąty zorganizowała akcję „Maturzysto zdaj egzamin z życia - oddaj krew”. Wzięli w niej udział uczniowie 11 spośród 13 szkół średnich naszego powiatu. Reprezentowane było również Technikum Mechaniczne Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu. Młodzież honorowo oddawała krew 31 marca na rynku w Cieszynie w dwóch specjalnie do tego przystosowanych ambulansach. Odbiorcą ponad 72 litrów krwi było Śląskie Centrum Krwiopłodawstwa i Krwiolęcznictwa w Katowicach. Zgłosiło się 281 osób, 180 mogło oddać krew.

Konkurs Wiedzy o Ustroniu dla gimnazjalistów odbędzie się w środę 13 kwietnia o godz. 10.00 w Muzeum Ustronimskim.

Ci którzy od nas odeszli:

Rudolf Cholewa	lat 65	ul. Źródlana 118
Helena Greń	lat 79	ul. Leśna 42
Gustaw Staniek	lat 59	ul. Dominikańska 32
Anna Szczepańska	lat 71	ul. Strażacka 5
Jan Śliwka	lat 76	ul. Tartaczna 37
Stanisław Wójcik	lat 70	ul. Akcyjowa 82

Serdeczne wyrazy współczucia Panu Witoldowi Brychowi i Jego Rodzinie z powodu śmierci matki

śp. Anieli Brychowej

składa Zarząd
Towarzystwa Miłośników
Ustronia

Serdeczne podziękowania za ostatnią posługę zmarłej w dniu 31 marca 2005 r.

śp. Anieli Brychowej
z domu Morawiec

zamieszkałej w Ustroniu ul. Gościradowiec 21
ks. dr. Henrykowi Czemborowi, rodzinie, przyjaciołom,
byłym współpracownikom, znajomym, sąsiadom
składa
syn z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

28/29.03.2005 r.

Na ul. Wczasowej z prywatnej posesji, skradziono z samochodu VW golf dwie lampy halogenowe.

30.03.2005 r.

O godz. 10.20 na ul. Katowickiej prowadzący peugeot 306 mieszkaniec Wisły Wielkiej nie zachował ostrożności podczas cofania i zderzył się z kierowanym przez mieszkańca Tych fordem escortem.

1.04.2005 r.

O godz. 18.00 na ul. Wiślańskiej kierujący „maluchem” mieszkaniec Pogwizdowa wymuszał pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z VW transporterem, kierowanym przez mieszkańca Jaworzynki

2.04.2005 r.

O godz. 22.20 Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony o strzałach, które usłyszano w Hermanicach. W wyniku podjętych czynności zatrzymano sprawcę i ustalono, że strzały oddano z broni gazowej. W tej sprawie został skierowany wniosek do sądu grodzkiego o zakłócenie spokoju i porządku publicznego. Ponadto ta sama osoba pijana usiadła za kierownicą opła omegi. Badanie wykazało 2.35 promila alkoholu we krwi. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie karne.

2.04.2005 r.

Z samochodu ciężarowego daf zaparkowanego koło stacji CPN na Brzegach skradziono ok. 120 litrów paliwa. (ap)

DZIECI DO ZERÓWKI

Informujemy, że zgodnie z obecnymi przepisami prawa oświatowego dzieci sześciolatek są objęte obowiązkiem edukacyjnym. Wszystkie ustronskie placówki przedszkolne przyjmują zapisy na rok szkolny 2005/2006 w terminie do 30 kwietnia 2005 r. Przypominamy, że kształcenie sześciolatek jest bezpłatne.

STRAŻ MIEJSKA

29.03.2005 r.

Straż Miejska rozpoczęła kontrole porządkowe we wszystkich dzielnicach Ustronia. Sprawdzany będzie porządek wokół posesji, prawidłowość oznakowania nieruchomości a także umowy i faktury związane z wywożeniem nieczystości oraz dopełnienie obowiązków wynikających z posiadania psów.

30.03.2005 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interwencji w Lipowcu, gdzie doszło do bezprawnego zajęcia prywatnego terenu. Na miejscu ustalono odpowiedzialną za tę sytuację firmę i sprawa została zakończona jeszcze tego samego dnia.

31.03.2005 r.

Jednej z osób handlujących przy ul. Grażyńskiego nakazano zlikwidowanie punktu handlowego,

gdyż zajęła miejsce nielegalnie.

31.03.2005 r.

W trakcie kontroli porządkowej w Hermanicach i na Zawodzie sprawdzano wykonanie wydanych wcześniej poleceń przy ulicach Radosnej i Źródlanej. Wymagane prace zostały wykonane.

31.03.2005 r.

Otrzymano zgłoszenie o fatalnym stanie mostku przy ul. Obrzeźnej. Tego samego dnia mostek został zabezpieczony przez strażników, a następnego dnia zadanie jako pilne zostało przekazane do realizacji odpowiedzianym służbom.

Od 1 kwietnia w całym mieście będzie można zauważyć wspólne patrole ustronskich strażników miejskich i policjantów. (ag)

Krzysztof Cimek
tel. 0600 939 589
Zapraszam na podstawowy kurs
NORDIC WALKING
dla początkujących i zainteresowanych tą formą rekreacji
10 kwietnia w Ustroniu
sala gimnastyczna przy ulicy Daszyńskiego
godz. 10.00
cena 30 zł

OGRZEWANIE - CIEPŁA WODA
WIOSENNA PROMOCJA
KOTŁY C.O. IMMERGAS
- kondensacyjne
5 lat gwarancji
- podgrzewacze wody
3 lata gwarancji
□ GRZEJNIKI
□ INSTALACJE C.O.,
WOD-KAN
SPRZEDAŻ, MONTAŻ,
SERWIS
TORIMEX
Ustron, ul. Sikorskiego 18
tel. 854-36-27

SPAR
Ustron - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
Zakupy również na telefon !

NON STOP

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

Wystawa fotograficzna Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów)

Wystawy czasowe:

Wystawa grafik Zbigniewa Niemca.

Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 9-13

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Lekarz rodzinny - środa 12.00 - 13.00

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Ustroń RESTAURACJA



Allo Allo czynna od 12.00

Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią
i dobrą zabawą.

Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne,
konfirmacyjne, urodzinowe, bankiety

Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe,
plastyczne, wokalnno-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec
towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie,
akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

- nauka gry na:
fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klawnie,
skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia
wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ”

Ustroń, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki** : Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

15.00 - 16.30 zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **wtorki**: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- **środy**: 15.00 - 16.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

zajęcia rozwijające (plastyczne, ruchowo-taneczne),

- **piątki**: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Bukowy las pod Małą Czantorią.

Fot. W. Suchta



Pierwsze promienie kwietniowego słońca.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Lokum 854-56-24, 0-697-946-744, sprzedaż M-3 - 1 piętro, M-5 - 5 piętro. Wysoki standard.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Sprzedam apartamenty mieszkalne - wysoki standard, dobra lokalizacja. Tel. 854-16-12, 0-601-215-943.

Usługi koparką i spychaczem DT-75. Tel. 0-603-117-552.

Cieszyn centrum - prosperujące solarium - sprzedam. 603-405-815.

Do wynajęcia garaż w centrum Ustronia. Tel. 854-56-42.

Wanny z hydromasażem, kabiny prysznicowe + wanna, sauny. Gotówka, raty 0% odsetek i innych opłat, bez zaświadczeń i poręczeń, ceny producenta. 0-503-125-127.

Mieszkanie, 50m² z wygodami. Tel. 852-81-12.

Restauracja „Pod Skalicą”, Ustron, ul. Grabowa 2, tel. 854-48-80, czynne codziennie od godz. 10.00. Oferujemy duży wybór dań mięsnych, rybnych i innych. Organizujemy przyjęcia okolicznościowe, komunijne, confirmacyjne, uroczyste, stypy. W sezonie letnim zapraszamy do ogródka letniego.

Prześwietlanie, ścinka drzew. 0-507-054-163.

DYŻURY APTEK

7-9.04 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
10-12.04 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
13-14.04 - apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 8.04 godz. 17.00 Wernisaż wystawy grafik Z. Niemca - Zbiory Marii Skalickiej
11.04 godz. 9.00 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla gimnazjalistów - MDK „Prażakówka”
12.04 godz. 9.00 Miejski Konkurs Pięknego Czytania - dla klas I-III szkół podstawowych - MDK „Prażakówka” - sala nr 7
14.04 godz. 9.00 Miejski Konkurs Ortograficzny - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 8-14.04 godz. 18.15 Bliżej - obyczajowy (15 l.) USA
godz. 19.50 Złe wychowanie - obyczajowy (18 l.) Hiszp.

SPORT

- 22.04 godz. 10.30 Miejskie Zawody Latawcowe - stadion Kuźnia Ustron

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Jerzy Hanus, właściciel ustronńskiej księgarni mówił o najlepiej sprzedających się książkach w 1994 roku: *Bardzo dobrze sprzedawała się książka Jana Pawła II „Przekroczyć próg nadziei”. Myślę, że z powodu przyjazdu papieża do Skoczowa książka ta będzie dobrze się sprzedawać również i teraz. Na razie wyczerpał się nakład i czekamy na wznowienie.*

16 marca ok. godz. 23.15 Policja i Straż Miejska otrzymała zgłoszenie o pożarze domku letniskowego znajdującego się na działkach przy ul. Dominikańskiej. W akcji gaszenia pożaru brały udział dwie sekcje Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Ustroniu. Spaleniu uległy okna, drzwi i wyposażenie wnętrza. Przyczyna pożaru było najprawdopodobniej podpalenie przez osoby, których jak dotychczas nie udało się zidentyfikować.

Z okazji 90 rocznicy urodzin byłemu dyrektorowi Technikum Alojzemu Waszkowi, życzenia złożyło grono pedagogiczne ZST. Osobiście zrobił to obecny dyrektor Jan Szwarz.

Tydzień temu pisaliśmy o propozycji prowadzących dyskotekę „Mirage 2000”, by na boisku SP-2 zorganizować parking dla uczestników dyskoteki. Okazuje się, że sprawa ta nie została uzgodniona z dyrekcją szkoły. Jej dyrektorka Emilia Czembor poinformowała nas, że SP-2 nie wyrazi zgody na zorganizowanie parkingu, nawet gdyby wiązało się to z korzyściami materialnymi. Szkoła po prostu nie jest zainteresowana wspieraniem takich przedsięwzięć jak dyskoteka „Mirage 2000”.

Pracownicy zieleni skarżą się na głupotę ludzi, którzy często z premedytacją niszczą trawniki. Zdarzają się także przypadki kradzieży kwiatów z kwietników. - Ostatnio robiliśmy renowację trawnika przy UM. Wszystko było ładnie ułożone, przycięte, a w poniedziałek wszystko trzeba było zacząć od nowa. Cały teren był udeptany, jakby stado koni się na nim pało - mówi kierownik Zieleni Helena Wierzbanowska. W zakładzie zatrudnione są na stałe 4 osoby. Resztę stanowią pracownicy interwencyjni przyjmowani na umowę zlecenie w zależności od aktualnych potrzeb. Problemem jest brak odpowiednio wykwalifikowanej kadry, gdyż nie ma ani jednej osoby, która ukończyłaby szkołę ogrodniczą. (mn)

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c



BEZPŁATNE

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon. - śr. 15.30 - 17.00

REALIZACJA RECEPT NFZ

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji tel./fax: 854-13-90

ZBIÓRKA ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH

Urząd Miasta w Ustroniu zawiadamia mieszkańców Ustronia,
że w kwietniu odbędzie się **bezpłatna** zbiórka odpadów
wielkogabarytowych:
pralek, lodówek, mebli, telewizorów itp.

1. Podajemy terminy zbiórki odpadów wielkogabarytowych,
która odbywać się będzie w godz. **od 15 do 19:**

LIPOWIEC	11 kwietnia (poniedziałek)
NIERODZIM	12 kwietnia (wtorek)
HERMANICE	13 kwietnia (środa)
CENTRUM	14 kwietnia (czwartek)
GOJE, JELENICA	15 kwietnia (piątek)
BRZEGI, PONIWIEC	16 kwietnia (sobota)
ZAWODZIE DOLNE I GÓRNE	18 kwietnia (poniedziałek)
JASZOWIEC, POLANA, DOBKA	19 kwietnia (wtorek)

2. Odpady wielkogabarytowe należy przygotować w pobliżu
swojej posesji, a następnie telefonicznie uzgodnić odbiór z
Przedsiębiorstwem Komunalnym Sp.z.o.o w Ustroniu ul.
Konopnickiej 40 w godz. **od 7 do 14** – tel. 854-56-39,
854-52-42, 0504200589 w dniu zbiórki.

Mieszkańcy dzielnicy Brzegi, Poniwiec telefonicznie uzgadniają
odbiór w piątek.

*Przepraszamy mieszkańców za podanie w poprzedniej gazecie
informacji o zbiórce złomu. Zbiórka dotyczy tylko odpadów
wielkogabarytowych w podanych powyżej terminach.*

PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY

Centrum Medyczne „RAF-MEDIC” Ustron, ul. Partyzantów 21
lek. med. Bożena SOKOLSKA

DERMATOLOG i WENEROLOG

przyjmuje: wtorki - 16.00 - 18.00

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 0 33/ 854 18 73

☐ PORADY DERMATOLOGICZNE

☐ KONSULTACJE Z ZAKRESU DERMATOLOGII ESTETYCZNEJ

☐ ZABIEGI - m.in. KRIOTERAPIA
ELEKTROKOAGULACJA

Piwnica dla smakoszy „Równica”

Ustron, ul. Daszyńskiego 1
tel./fax: 033 854 10 05

Oferujemy usługi gastronomiczne:

- ♦ bankiety ♦ rauty ♦ uroczystości ♦ imprezy zamknięte
- ♦ udostępniamy sale na szkolenia
- ♦ obiady abonamentowe w cenie 7,50 zł
- ♦ przyjmujemy zamówienia na pierogi
- ♦ przyjmujemy zamówienia na posiłki regeneracyjne na miejscu lub na wynos

Nasza dewiza jest:

niska cena! miła obsługa! miła atmosfera!

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ!!!

F.H. „BESTA”

Ustron Hermanice, ul. Skoczowsko 47e

tel./fax: 854 53 98

ZAPRASZAMY



Wyróżnienie odbiera A. Bljok.

Fot. K. Marciniuk

WŚRÓD NAJLEPSZYCH

31 marca podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego uhonorowano 10 najlepszych sportowców, których wybrali czytelnicy „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”. Organizatorem, tak jak w latach ubiegłych było Starostwo Powiatowe i redakcja GZC. Do plebiscytu zgłoszono prawie 30 sportowców z terenu naszego powiatu - mistrzów świata i Polski, osoby uprawiające bardzo różne dyscypliny sportowe. Dyplomy i puchary wręczali uhonorowanym sportowcom starosta cieszyński Witold Dzierżawski, wicestarosta Tadeusz Kopeć i przewodniczący Rady Powiatu Ludwik Kuboszek. Wśród wyróżnionych znaleźli się także ustronia- cy, a raczej ustronianki. Na 9 miejscu z 674 punktami uplasowała się Karolina Czapka, reprezentantka Karolina Autosport Ustron, która zwyciężyła w klasie narodowej i klasie A-2000 w Wyścigach Samochodowych Mistrzostw Polski. Na 10. miejscu, zdobywając 645 punktów znalazła się Agata Bijok, zawodniczka Kuźni Ustron, mistrzyni Polski młodzików w skoku o tyczce. Najwięcej głosów - 1860 zebrał Adam Małysz.

Podczas tej sesji uhonorowano również przedstawicieli szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, które zajęły trzy pierwsze miejsca we współzawodnictwie sportowym w roku szkolnym 2003/2004. Organizatorem i koordynatorem rozgrywek jest Szkolny Związek Sportowy, który rocznie organizuje ponad 30 imprez sportowych, w których bierze udział ponad 5000 uczniów. We współzawodnictwie sportowym wzięły udział 64 szkoły podstawowe, 24 gimnazja oraz 15 szkół ponadgimnazjalnych. Szkoła Podstawowa Nr 2 w Ustroniu znalazła się wśród trójki najlepszych zajmując miejsce trzecie. (mn)



Wyróżnienia dla ustronskiej Szkoły Podstawowej nr 2 odebrały G. Podzorna i K. Krakowczyk.

Fot. K. Marciniuk

GRAŁA KUŹNIA

Kuźnia Ustroń - Morcinek Kaczyce 0:1 (0:0)

W sobotę 2 kwietnia zainaugurowano rozgrywki ligi okręgowej. Kuźnia Ustroń podejmowała na własnym boisku drużynę z Kaczyc. Mecz rozstrzygnięty został w 70 minucie gry, gdy to po rzucie wolnym Morcinek strzela bramkę przy dość biernej postawie obrony Kuźni.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Paweł Macura, Rafał Podzorski, Mateusz Zebrowski, Tomasz Jaworski, Robert Zebrowski, Daniel Ciemała (od 46 min. Damian Madzia), Grzegorz Wiselka, Jacek Juroszek, Robert Haratyk, Przemysław Piekarczyk, Mieczysław Nawrat.

Przez całe spotkanie spiker zawodów Rudolf Czyż nasłuchiwał wieści z Watykanu, by w przypadku tej najgorszej wiadomości przerwać spotkanie.

Niedzielne mecze ligi okręgowej nie odbyły się.

Rozgrywki miała też zainaugurować „A-klasa” w niedzielę 3 kwietnia. Spotkania pierwszej kolejki rundy wiosennej przeniesiono na inny termin. (ws)



Czas przebiśniegów.

Fot. W. Suchta

Kochane Czytelniki!

Ja... ja... ciynżko je żyć, a jeszcze ciynży umrzeć. Tak mówili nie jedna stareczka i nie jeden starzik, kie byli już w podeszłych rokach i pumatu szykowali się na tyn drugi świat.

Trzeba było mieć z pyndzyji naszporowane na trówle, na pochówek, aji niekiery chcioł mieć pogrzeb z muzykóm, to ji na łorkiestre.

Szporowali na to pore roków. Nie jedna gaździno, co całe żywobyci robiła na polu i ni miała żadnego grosza, żodnej pyndzyji po chłopie, nie życzyła se zjeść ani wajca, po-maćścić masłym, wypić śmietónki, a niósła to w każdy pyndzialek na targ sprzedac. Każdy grosz odkładała na tón łostatnióm go-dzine. Nie chciała mieć po śmierci gańby, że jóm nie było stać na trówle, a dziecka ni mieli by jóm za co pochować. Mieli też przyszykowanóm w szyfónerze oblyczke, pieknie wybiglowanóm. Czekoł też naszkróbyony czepiec, szatka, suknia, czorne puńczo-chy i czorne bóty. Świnyte obrozki, kancynot, łokulory, a gazda chcioł też mieć i w kapsie ancuga fajke.

Ja... ja... stary zrobiony gazda wierzyli w to, że bydzie miot jeszcze cosi czasu pokurzyć pod bramóm Raju, jakby Świnyty Pieter zwlykoł się z łotwarcym dwyrzi, a łoskom miot klupkać, żeby w niebie usłyszeli, że już czako.

Mojimu tatulkowi stare roki przypadły na tón wielkóm in-flacyje. Co naszporowoł se z pyndzyji na trówle, to mu ta trówla zdrożała. Nie umieli my tatowi przemówić, że teraz ZUS pokryje te koszty i niech se życzy lepi zjeść, łoblyc. Tata szporowoł, bo musi cosi zostać po nim. Naporynczył nóm ile mómy z jego pi-niynndzy dać na prezylnt wnukowi, jakby nie dożył jego wiesiela. Każdy roz jak jechoł do szpitala, wiózł w torbie łoblyczke do trówły, a był to łukochany mundur strażacki i wszyscy odznaczy-nia co dostoł za swoji pracowite i uczciwe życi. Chcioł mieć tylko piekny pogrzeb. Nie dożył osiymdziesiόνki, choć się szy-kowoł na przijyncie winszów od pana Burmistrza. Chowali my go w piekny, słoneczny dzień. Było moc ludzi, ksióndz miot szum-ne kozani o jego ciynżkim dzieciństwie i młodości. Syreny stra-żackie pożegnały swojigo starego druha. Na trómbce wygrano mu „Cisze”, „Ojcowski Dom” i „Bożóm Łaske”. Do trówy wło-żyli my mu torbe, z kieróm się nigdy nie rozstowoł i ciupage co się nióm na stare roki podpieroł. Myślmy, że wypelnili my dobrze te ostatnióm wole Ojca. Jedna z ciotek już na stypie powiedziała nóm, że dło takigo szumnego pogrzebu warto umrzeć. Marysia

KSEROGRAF
Rok założenia 1999
KSEROKOPIARKI
FAKSY
TELEFONY
URZĄDZENIA
BIUROWE

USŁUGI:
PIECZĄTKI
WIZYTYWKI
LAMINOWANIE
KSEROGRAFIA
REGENERACJA CARTRIDGY

Ustroń, Ogrodowa 9a
tel. 854 3640, tel/fax 851 3869

www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl

Sklep Zielarsko-Medyczny
HERBAMED
mgr farm. ILONA WINTER
Pawilon Handlowy na Manhatanie
k/sklepu rowerowego tel. 854-15-60
pon, wt, czw, pt: 9-17 śr, sob: 8-12

- LEK BEZ RECEPTY • ZIOŁA KREMY
- MASCI • KOSMETYK • PARAFARMACEUTYK
- OLEJKI DO KĄPIELI • OLEJKI ETERYCZNE
- OPATRUNKI • OPATRUNKI DO PIELĘGNACJI
- OBŁOŻNIE CHORYCH

P.P.H.U. Metal - Plot
Marek Cieślak tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
www.metalplot.ustron.pl
Ustroń, ul. Dominikanska 24 a
wykonuje i montuje

BRAMY OGRODZENIA
bramy przesuwne kute
i skrzydlowe, kraty, balustrady,
przemysłowe (automatyka),
OGRODZENIA SIATKOWE,
Z ELEMENTÓW PRETOWYCH,
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

reklama tylko 190zł/rok
Sprawdź nas!
USTRON.COM.PL
Informator Turystyczny

HOTELE, SANATORIA, PENSJONATY
OSRODKI I DOMY WZRASOWE
RESTAURACJE, PIZZARIE, PUBY

Kontakt: 0 603 529 804

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.04.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.04.2005 r.